Przegląd Kościelny

Nr. 17. Poznań, 23 Października 1884. Rok VI.

„PRZEGLĄD KOŚCIELNY“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi $1^1/_2$ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyto, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

Ojcowie Kościoła św. przednicejscy.

(Dokończenie.)

Papias św., mąż uczony i biegły w Piśmie św., tym więcéj zażywa powagi, że należy do czasów apostolskich, gdyż był jednym z uczniów św. Jana Ewangelisty i towarzyszem Polykarpa św. Napisał on komentarz, podzielony na 5 ksiąg, do nauk Chrystusa P., którego piękność sławi Hieronim św. Komentarz ten był tłomaczony na język łaciński i rozszerzony na Zachodzie. Wzmianka o nim znajduje się w katalogu kościoła w Nimes, ułożonym w r. 1218 pod tytułem: *Librum Papiae. librum de Verbis Domini.* Z tego dzieła pozostały tylko krótkie fragmenta, zachowane przez św. Ireneusza, Euzebiusza i kilku innych. Fragment zachowany przez Euzebiusza dał w ostatnich latach powód do żywych sporów.

Kardynał Pitra podaje w naszem dziele pięć nowych fragmentów św. Papiasa. Trzy pierwsze pochodzą z tłomaczenia armeńskiego. Mają one w tytule imiona św. Papiasa i św. Hipolita. Zdaje się, że je przypisać należy ostatniemu, bo, jak słusznie zauważa dostojny autor, fragmenta te znajdują się w traktacie *De Christo et Antichristo*, który jest jednym z najautentyczniejszych dzieł św. Hipolita. Następuje potem tłomaczenie łacińskie introdukcyi do ewangelii św. Jana. Piąty fragment jest cytatem z Anastazego Synaiti, który Papiasa zalicza do uczniów św. Jana.

Rękopisy tedy nie dostarczyły wielkich zabytków z dzieł Papiasa. Tym ważniejsze odkrycie zrobiono o współczesnym Papiasowi św. Aberciuszu. Uczony Kardynał powtarza alegoryczny napis grobowy Świętego, który ogłosił w tomie III *Spicilegium solesmense*, w rozprawie swéj o rybie alegorycznéj. Nagrobek ten wydobyty z rękopisów zawierających akta Świętego stał się sławnym. Pomnik odkryty niedawno we Frygii przez Ramsaya dał mu niespodziane zatwierdzenie. Owóż ten ciekawy nagrobek, gdzie symbol Chrystusa w Eucharystyi łatwy do zrozumienia: „Obywatel znacznego miasta, pomnik ten wystawiłem za życia, aby kiedyś ciało moje znalazło tam miejsce. Imię moje jest Aberciusz; jestem uczniem św. pasterza, który pasie owce swe po górach i dolinach, który ma wielkie oczy, a wzrok ich dosięga wszędzie. On to mnie nauczył Pisma św... on mnie posłał do Rzymu oglądać majestat zwierzchnika i widzieć księżniczkę w szatach i obuwiu złotem. Widziałem tam lud, który nosi błyszczący pierścień. Widziałem także... równiny Syryi i wszystkie miasta, Nizybę za Eufratem. Wszędzie znalazłem współbraci... Wiara prowadziła mnie wszędzie; wszędzie podawała mi za pokarm rybę ze źródła, bardzo wielką i bardzo czystą, dzieło świętéj dziewicy, która go dała (i daje) bez ustanku za pokarm swym przyjaciołom; ma ona wino rozkoszne, które im miesza i daje razem z chlebem. Kazałem to napisać, ja Aberciusz, za mego życia, w wieku lat 72. Oby współbrat, który słyszy te słowa, modlił się za Aberciusza.“

Nagrobek ten nie jest wyryty na marmurze, lecz umieszczony jest w *Acta* s. Aberciusza. Nad wartością tych akt toczy się dyskusya. Kardynał nie zamyka téj dyskusyi lecz posuwa ją o krok daléj, wydobywając z manuskryptów hymny melodyi greckiéj z IX wieku, rzucające pewne światło na życie Świętego.

Św. Teofil z Antyochii jest jednym z wielkich pisarzy II wieku. Pewną tylko część jego dzieł posiadamy. Napisał on pomiędzy innemi 4 księgi o alegoryach ewangelicznych. Tekst grecki zaginął, lecz istnieje tłomaczenie łacińskie, które, według Dr. Zahna, jest dawniejsze od naszéj Wulgaty łacińskiéj. Kardynał Pitra powiadomia nas, że to tłómaczenie bez imienia autora znajduje się w wspaniałym kodeksie z VII wieku w bibliotece burgońskiéj (Bourgogne), zawierającym homilie św. Cezarego. Podaje on waryanty tego manuskryptu i wyraża nadzieję, że jaki przyjaciel patrystyki ogłosi cały tekst tego rękopisu.

Św. Ireneusz, św. Justyn, św. Cypryan, Juliusz Afrykański, Demetryusz i Klemens Aleksandryjski dostarczyli Analektom krótkie tylko fragmenta. Autor wspomina potocznie o licznych manuskryptach Filona, znajdujących się w bibliotece watykańskiéj. Jest to jeszcze niezbadana kopalnia

Przechodzimy do Oryginesa, którego pisma zapełniają 160 stronnic drugiego tomu a prawie 600 trzeciego tomu Analektów.

Znanym jest Orygines, ten mąż sławny ze swych wielkich prac krytycznych i egzegetycznych o księgach św. Jego słynne Hexapla są edycyą krytyczną tekstu św., gdzie waryanty rękopisów i różne wersye zapisane są ze ścisłością niezrównaną. Ci co myślą, że krytyka za dni naszych powstała, nie znają starożytności. Niestety z téj olbrzymiéj pracy pozostały tylko ułomki. Montfaucon je połączył z cierpliwością godną wielkiéj jego wiedzy (w tomie XV—XVI Patrologii greckiéj Migne'go). Field nowe sporządził wydanie wzbogacone przez porównanie wersyi syryjskiéj i dodatki z rękopisów przechowywanych w Anglii, których nie znał Montfaucon.

Nauka jednak nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa o Hexaplach. Manuskrypta watykańskie otwierają dla pracowników pole jeszcze nietknięte. W Watykanie znajduje się kodeks grecki oznaczony n. 2125, pięknemi uncyałami pisany z VI wieku, lecz przeciążony dodatkami późniejszemi, wymagającemi czytelnika uważnego i doświadczonego; był on przepisany z autografów Oryginesa, św. Pamfila i Euzebiusza, przynajmniéj co do proroków mniejszych i Ezechiela. Uczony Kardynał podaje w naszéj książce uwagi Haxaplów do mniejszych proroków a zwłaszcza do Ezechiela, które uzupełniają znakomicie wydanie Fielda.

Oprócz tych prac krytycznych napisał Orygines wiele komentarzy do ksiąg św. Ganiono mu słusznie skłonność do allegoryi, która to skłonność panowała ogólnie w szkole Aleksandryjskiéj. Mimo tego błędu komentarze Oryginesa zawierają bogatą kopalnię dla egzegetów

Catenae Ojców dostarczyły wydawcom Oryginesa wyimki z komentarzy jego do różnych ksiąg Star. i Now. Testamentu. Orygines pisał o Jobie. Homilie jego nie doszły wcale do naszych czasów. Lecz Catenae paryzkie i oxfordzkie przechowały wyciągi, które się znajdują w tomie XII *Patrologii greckiéj* Mignego. Do téj chwili Catenae Watykańskie nie zostały pod tym względem wyzyskane. Kardynał Pitra podaje z nich dość liczne fragmenta, które z fragmentami, ogłoszonemi przez Juniusa wedle katen oxfordzkich i Gallandego wedle katen weneckich, dość pokaźny stanowią zbiór. Porównując kateny watykańskie z weneckiemi pokazuje się, że wszystkie fragmenta rozdź. 2 do 19, ogłoszone przez Gallandego pod imieniem Oryginesa i umieszczone w dodatku do dzieł Oryginesa w tomie XVII *Patrologii greckiéj*, nie pochodzą od Oryginesa lecz od Olympiodora i św. Jana Chryzostoma, pod których imieniem ogłosił je Junius. Z tego porównania też wynika, że niektóre ustępy przypisane przez kateny oxfordzkie Olympiodorowi należą do Oryginesa. Nie rzadko znaleźć można w katenach podobne błędy. Często opuszczenie nazwiska każe przypisywać fragment autorowi bezpośrednio poprzedzającemu.

Żadna księga nie zwróciła na siebie tak żywo uwagi komentatorów co Psalmy. Od tak zw. reformacyi aż do dziś, tak pomiędzy katolikami jak protestantami, naliczyć można przeszło 500 egzegetów, którzy wyjaśniali te pieśni boskie. Od czasu Salomona chwalili żydzi Boga w świątyni, śpiewając psalmy; późniéj zwyczaj ten zaprowadzony został w synagogach. Chrześcianie naśladowali żydów i od samego początku śpiew psalmów stanowił integralną część nabożeństw chrześć. Również wielka liczba Ojców wykładała wiernym znaczenie i myśli psalmów. Jednym z najstarszych jest św. Hipolit. De Lagarde odnalazł w tłomaczeniu syryjskiem bardzo starem prolegomena do Psalmów tego św. Doktora. Kościół aleksandryjski posiadający kwitnącą szkołę miał zwykle swych tłómaczów psalmów. Lecz zdaje się, że wyjaśniali oni tylko pewną ich część lub niektóre doborowe psalmy, bo wedle świadectwa św. Hieronima Orygines jest pierwszy, co napisał komentarz zupełny.

Hieronim św., odpowiadając na zarzuty Augustyna św. przeciw swemu tłómaczeniu Psalmów z hebrajskiego tekstu, wylicza tłomaczów, którzy go poprzedzili, jak następuje: „Orygines jest pierwszy u Greków, który komentował psalmy; uczynił to w licznych tomach; drugim jest Euzebiusz, trzecim Teodor Herakleota, czwarty Asterius z Scytopolis, piąty Apolinary z Laodycei, szósty Dydimus z Aleksandryi. Napotyka się także dziełka innych autorów o niektórych psalmach, lecz my mówimy o wszystkich psalmach. U Łacinników Hilary, Biskup z Poitiers, Euzebiusz, Biskup z Vercelli, tłomaczyli Oryginesa i Euzebiusza. Nasz Ambroży szedł co do niektórych miejsc w ślady pierwszego z tych dwóch autorów.“ W innym liście mówi św. Hieronim o 115 homiliach Oryginesa, wyjaśniających psalmy, i o scholiach do całego psałterza, które sam miał pod ręką.

Corderius wydał w swéj Katenie Ojców fragmenta komentarza do psalmów Teodora Herakleoty i Apolinarego. Kardynał Mai wydobył z katen watykańskich niektóre wyimki z komentarza Aryanina Asteriusa. Co do Dydimusa aleksandryjskiego nie ma nic po nim w dziele Corderiusa, lecz Kard. Mai odkrył wielką część jego komentarza w katenie watykańskiéj, która tylko idzie do 50 psalmu. Mógł on uzupełnić resztę komentarza przy pomocy dwóch innych katen znacznie nowszych. Lecz zauważyć należy, że często w nagłówkach cytatów stoi: „Dydimus i Theodoret,“ tak że trudno rozpoznać i oddzielić co jest Dydimusa a co innych autorów. Prawdopodobnem jest dosyć, że Dydimus jak Hilary św., Ambroży św. i Euzebiusz wiele rzeczy brali żywcem z Oryginesa.

Montfaucon był szczęśliwszy co do Euzebiusza. Uczony ten zakonnik dowiedział się od różnych osób i z pogłosek, że Euzebiusza komentarze do psalmów przechowują się po bibliotekach. Gdzie je szukać i jak je znaleźć, gdy żadnéj wskazówki pewnéj nie było? Aż wreszcie dowiedział się, że w Turynie znajduje się rękopis Kardynała Perron, obejmujący komentarze Euzebiusza do psalmów. Była to kopia, którą uczony Kardynał kazał sporządzić z starożytnych rękopisów włoskich. Manuskrypt nie był zupełny, sięgał tylko do 112 psalmu i brakło w nim psalmu 48 do 80. Brak ten uzupełnił Montfaucon z innego rękopismu, znalezionego we Francyi, a pochodzącego z X wieku, i obejmującego komentarz Euzebiusza do psalmów 50 do 90. Wreszcie kodeks Colbert 646 i dwie kateny z X wieku pozwoliły mu uzupełnić komentarz aż do psalmu 118, lecz nie daléj. Komentarz ten Euzebiusza nie jest wolny od zarzutu; na wielu miejscach znajdują się idee aryańskie autora; mimo tego jest on bardzo szacowny, tym więcéj że powtarza często Oryginesa, nie cytując go.

Kardynał Mai, dowiedziawszy się o poszukiwaniach i zabiegach Montfaucona, zabrał się do przejrzenia rękopismów i katen watykańskich w nadziei, że mu może dostarczą materyał do uzupełnienia edycyi Montfaucona. Wiedział bowiem, że według świadectwa św. Hieronima Euzebiusz cały psalm komentował. Nadzieja ta go nie zawiodła. Znalazł naprzód trzy rękopisy, zawierające komentarz Euzebiusza, lecz tylko aż do 112 psalmu sięgający. Kateny były pełne wyciągów z Euzebiusza, lecz największa część dochodziła tylko jak w paryzkim manuskrypcie do 118 psalmu. Trzy jednak z nich zawierały wyimki z całego psałterza do końca. Kateny te nie podawały w całości komentarza Euzebiusza, lecz główniejsze rzeczy, jakie zawierał. Właściwością to bowiem autorów katen, że przytaczają tylko pewne wyborowe ustępy i główniejsze idee autora. Uczony Kardynał wydał te fragmenta w IV tomie swéj *Nova bibliotheca Patrum*. Migne połączył publikacyą Maia z wydaniem Montfaucona w swéj reprodukcyi dzieł Euzebiusza. Aryanizm jego nie przebija się nigdzie w tych wyciągach, gdyż autorowie katen oczyścili je z błędów heretyckich.

Pierwszy jednak i główny komentator psałterza, który służył za przewodnika Euzebiuszowi i innym, których św. Hieronim wylicza, od którego Ambroży i Hilary św. wiele zapożyczyli, wielki Orygines pozostał dotychczas w cieniu.

Oprócz prac krytycznych, reprezentowanych przez Hexapla, Orygines pisał trzy rodzaje komentarzy do całego Pisma św.: 1) *scholie*, tj. krótkie wyjaśnienia w formie uwag przyczepionych do ustępów ciemnych, trudniejszych do zrozumienia; z pracy téj nic się nie przechowało do naszych czasów; 2) *tomi*, są to komentarze właściwe, w których geniusz Oryginesa rozpiętemi skrzydły rzuca się w niezmierny ocean Pisma św.; 3) *homilie*, wykłady moralne w obec ludu zebranego na słuchanie słowa Bożego. Rufin i Hieronim św. tłomaczyli na język łaciński pewną część homilii Oryginesa; w ten sposób przeszły one do czasów naszych.

Wydawcy dzieł Oryginesa, uczeni Benedyktyni Karól i Wincenty de la Rue, udowodnili licznemi powagami, że Orygines pisał do psałterza i scholie i tomy i homilie. Na czele swéj edycyi oświadczają: „Tak kateny Ojców greckich o psalmach, jak rękopismy i druki zawierają pod imieniem Oryginesa niezliczone fragmenta, których myśmy ani wszystkich odrzucić ani przyjąć nie mogli. Odrzuciliśmy wszystko, co nie było przypisane Oryginesowi jednozgodnie przez kateny, jak również i to, cośmy uznali za własność innych autorów, jak Euzebiusza, Teodoreta; resztę przyjęliśmy nie jako dzieło absolutnie pewne Oryginesa, lub jako wyciągi pewne z jego scholii, homilii i tomów, lecz że żadnego argumentu nie mieliśmy na zaprzeczenie jego autorstwa.“

Uczeni Benedyktyni podają następnie źródła, zkąd czerpali: są to głównie kateny wydane przez Baltazara Corde-

rius i Daniela Barbarus, wyciągi z katen angielskich sporządzone przez Grabego i wyciągi z manuskryptów królewskich dokonane przez Combéfis'a. — Rufin tłomaczył na łaciński język 9 homilii o psalmach 36—38. Uczeni wydawcy Oryginesa zamieścili je w swojem miejscu. Kontynuatorzy Gallandi'ego wydobyli z katen weneckich kilka fragmentów, Migne je umieścił w dodatku do dzieł Oryginesa, ogłoszonych w Patrologii greckiéj — owoż to było wszystko co z pism Oryginesa o psalmach posiadano dotychczas. Lecz nie przewertowano 17 drogocennych katen watykańskich, z których Kard. Mai wydobył Didymusa, św. Cyryla, Euzebiusza i Apolinarego. Wielką tę pracę podjął znakomity bibliotekarz św. Kościoła rzym., Kard. Pitra. Rezultat téj pracy zajmuje 100 stronnic tomu II i cały prawie tom III Analektów.

Kateny rzymskie, opisane starannie przez znakomitego autora, pozwalają naprzód skompletować prolegomena Oryginesa do psalmów, które Montfaucon wydobył z pewnéj kateny rzymskiéj. Wyciągi z katen rzymskich odnoszą się do całego psalterza od początku do końca. Autor nie podaje ustępów już wydrukowanych, chyba że zostały pokaleczone lub przekręcone. Przy każdym wierszu podane jest źródło, a uczone przypiski dają poznać, czy fragment jest przypisywany innym, lub czy Euzebiusz czerpał z Oryginesa. Przypiski te wymagały cierpliwych poszukiwań; dają one sposobność czytelnikowi do porównywania tekstów i utworzenia sobie samemu sądu. Do komentarzy Oryginesa niezmużony Kardynał dodaje od czasu do czasu fragmenta wydane lub niewydane Euzebiusza, św. Atanazego i Teodoreta.

Kateny watykańskie uzupełniają zatem znacznie komentarze Oryginesa do psalmów. Tłomaczenie łacińskie bardzo staranne i wierne dołączone wszędzie do tekstu greckiego, tak że i ci, co nie znają języka Demostenesa, mogą korzystać z komentarzy Oryginesa. Słynny egzegeta z Aleksandryi i Cezarei stara się szczególniéj w swych komentarzach do psalmów wykazać sens moralny i mistyczny. Wszystkie prawie psalmy odnosi do Jezusa Chr., do Apostołów i Kościoła. Nie zaniedbuje jednak sensu literalnego a nawet podaje różnice w tłomaczeniach Akwili, Symmacha i Teodocyana. Pod tym względem komentarz Oryginesa może restytuować pewną część Hexaplów i uzupełnić wydanie Fielda. Podnieść nam należy szczególniéj komentarz do psalmu 118, który Kościół łaciński odczytuje codziennie w małych horach. Wspaniały ten psalm, lecz najdłuższy z całego psalterza, wytłómaczony jest znakomicie przez Oryginesa. Św. Ambroży i św. Hilary uznali, że nie mogą nic lepszego uczynić, jak w swych komentarzach do tego psalmu przetłumaczyć żywcem uwagi Oryginesa. Komentarz do psalmu 109 zasługuje na szczególną uwagę. Orygines tłomaczy nadzwyczaj jasno myśl prorocką w nim zawartą i stósuje go trafnie do Chrystusa P.

Pomiędzy innemi osobliwościami, zasługującemi w tych psalmach na uwagę, podnosimy co następuje: W psalmie 21 w. 21 nazywa Orygines Najśw. Maryę Pannę *Θεοτοκος*, *Dei genitrix*. Wiadomo, że tego wyrażenia użył sobór Efezki przeciw Nestoryuszowi na oznaczenie macierzyństwa Najśw. Maryi P. Uwagi godna, że tego wyrażenia już Orygines używał. — W psalmie 44 w. 11—14 Orygines czyni aluzyą do obrzędu wyrzekania się czarta w Chrzcie św.; obrzęd ten zatem bardzo dawno był w Kościele używany. — W psalmie 74 w. 4 mówi on: „Przy końcu świata, gdy sąd się zbliży, niebo i ziemia przeminą, a ci co są na ziemi umrą.“ Orygines zatem był przekonany, że ostatnie pokolenie ludzkie umrze przed sądem ostatecznym. — W psalmie 91 w. 2 Orygines mówi dość wyraźnie o spowiedzi: „potrzeba naprzód aby penitent się wyspowiadał, a potem się oczyściwszy śpiewał psalmy.“

Kilka fragmentów Oryginesa wydobytych z rękopismów florenckich zamyka ten długi i szacowny zbiór scholii do całego psalterza, a niektóre fragmenta o Przypowieściach i prorokach z wyimkami z Hexaplów i wyjaśnieniem symbolu według łacińskiéj wersyi, fragmenta św. Hipolita o Przypowieściach, Euzebiusza o Kantyku, św. Grzegorza cudotwórcy o Jobie i Jeremiaszu, św. Dyonizego, Piotra Aleks., św. Malchiona i św. Metodego zamykają cały tom.

Jakkolwiek po krótce tylko treść trzech tomów *Analecta* podaliśmy, czytelnik z tego poznać może, jakie pole niezbadane otworzyło się dla tych, co się zajmują literaturą Ojców św., jako też tłomaczom i komentatorom ksiąg św., oraz teologom, którzy tu znajdą liczne a nowe teksty na potwierdzenie dogmatów katolickich.

Kilka uwag
o porządku w kościele i we funkcyach kościelnych.

(Ciąg dalszy).

3. Przed tabernaculum powinna dniem i nocą palić się przynajmniéj jedna lampa t. z. wieczna lampa. „Praecipe filiis Israël, ut afferant tibi oleum de arboribus olivarum purissimum... ut ardeat lucerna semper in tabernaculo testimonii“ (II Moj. 27, 20—21), nakazywał Bóg w Starym Zakonie i dla tego „przed zasłoną świadectwa w przybytku przymierza“ stał złoty lichtarz „przeczysty“ z siedmią lampkami, w których stawiał zawdy arcykapłan „oliwę przeczystą i przezroczystą.“ Tam — w Starym Zakonie — był cień, tam były „chleby pokładne.“ — tu w Nowym Zakonie — rzecz sama, „chleb, który z nieba zstąpił,“ sam Jezus; — jakże uprawiedliwione dla tego żądanie rytuału: „lampades coram eo plures, vel saltem una *die noctuque* perpetuo colluceat.“ Jako kiedyś w palącym się krzaku mówił Bóg do Mojżesza, szedł w słupie ognistym nocą przed Izraelem, w błyskawicy przykazania dawał Izraelowi i w obłoku ognistym na górze Tabor dawał świadectwo Synowi, tak z lampy dniem i nocą płonącéj przed tabernaculam mówi ten sam Bóg „straszliwy“ do człowieka: „oto przybytek Boży z ludźmi i mieszka z nimi“ (Obj. 21, 3). Z téj lampy stwierdza on słowo Ducha św., że przyszła „światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego“ (Jan 1, 9), przez nią przemawia do duszy, że jest z nami „po wszystkie dni aż do skończenia świata.“ — Błyskające to światełko żywem jest świadectwem wiary tlejącéj w parafii około kościoła swego skupionéj, przyświeca jéj jako słońce na firmamencie, rozlewając promienie swoje rozgrzewa serca do miłości Jezusa w ołtarzu ukrytego, — jest jakby strażą honorową służącą majestatowi i chwale niebieskiego Pana. Dla tego też przestrzega Kościół najściśléj tego, aby ta lampa nigdzie nigdy nie gasła, — orzekł sam, że przykazanie jéj ciągłego palenia i przepisy do niéj się odnoszące są materiae gravis, a w obszernym zbiorze dekretów św. Kongr. Soboru nie ma ani jednego przykładu, żeby kiedykolwiek Kościół od tego przykazania dyspensował. Wedle dekretów téjże Kongregacyi powinno tam, gdzie lampa palić się nie może, Sanctissimum być wyniesione, a taki kościół przyłączonym być jako filialny do innego macierzystego kościoła.“ *)

Synod też Poznański (1738) przepisuje: „Lampadem die noctuque ante Sanctissimum... arsuram parochi loci procurent,“ — synod Chełmiński (1745): „E regione SS. Sacramenti praeluceat continuo lampas munda, loco convenienti posita vel appensa“; — to samo przepisuje pastoralna Maciejowskiego, a pastoralna Brzostowskiego mówi: „lampas diu noctuque singulis horis ante ss. Sacramentum

*) W. A. Maier — die liturgische Behandlung des Allerheiligsten, pag. 563.

ardeat. Si vero negligentia parochi aut custodis lampas extincta permaneret non modico tempore vel, quod gravius est, accensa non fuisset, poena condigna, cujus culpa id accidit, mulctabitur.“ — Oczywista, że na pierwszem miejscu kapłana to jest obowiązkiem czuwać nad tym ogniem, aby nie wygasł symbol tak piękny wiary i miłości Boga w jego parafii, — bo ręce zapłacone sługi kościelnego są nieraz i ciężkie, niesposobne i nie ochocze, żeby już nie powiedzieć — leniwe nieraz. Posługa około tego ognia to część ministerium altaris. — Na pamięć tu nam przychodzi piękna powieść Kard. Wiseman'a, zatytułowana, „lampa świętości.“ Rzecz dzieje się w Pireneach w kościele, w którym paliła się wieczna lampa. Dwa rozdziały téj powieści noszą napisy: lampa świętości gaśnie — lampę świętości znów zapalają. — Może nieświadomość, nieuwaga zagasiły gdzieś tę lampę; niechżeż wiara i miłość co rychléj ją zapalą, aby było jasno znów i powabnie!

4. Kościół powinien zawsze być jak najstaranniéj p r z y s t r o j o n y, bo, jak słusznie mówi pastoralna Maciejowskiego: „inter multa, quae curam et studium sacerdotum decent, haud postremum est illud, ut ecclesiam quisque suam quasi sponsam excolat et ornet diligatque decorem Domus Dei et locum habitationis gloriae Ejus.“ — Na święta uroczyste powinien szczególniéj rządzca kościoła w uroczystszą przybierać go szatę, aby odpowiadał uroczystszemu ducha nastrojowi, jaki widny być winien w kościele, — dopomódz tem do podniesienia ducha swego ludu i wrazić mu w serce, że wielkie Kościół w takich dniach święci tajemnice.

5. Porządek w kościele wymaga tego, aby ilekroć się coś u s z k o d z i, czy w inwentarzu kościelnym, czy też w kościele samym, natychmiast zostało naprawione, aby tak zawsze wszystko się przedstawiało oczom pobożnych w majestacie i chwale, a nic nigdy nie raziło i nie odpychało. Tyle innych zewnętrznych i wewnętrznych przeszkód nastręcza się duszy, kiedyby chciała być z Bogiem i podnieść się i orzeźwić w jego obecności, jakżeżby tedy mógł stróż téj duszy i wódz jéj nie odsuwać sam, coby jéj zewnętrzną mogło stać się przeszkodą w skupieniu i modlitwie, kiedy stawa sama przed Bogiem w jego świątyni? Synod wileński też grozi karą i gniewem Bożym kapłanom nie dbającym o naprawę kościołów, ółtarzy, świętych naczyń: „Ecclesiarum, capellarum, altarium rectores, volumus, et indignationem Omnipotentis in negligentes ac Nostram gravem animadversionem comminantes, praecipimus, ut templorum collabentium redintegrationi, altarium, vestium sacrarum, ac vasorum renovationi, seriam manum applicent; sic enim Deo et populum ipsum liberaliorem in elargiendis eleemosynis in talia experientur.“ Synod zaś włocławski (1634) nakazał kaznodziejom, aby patronom i parafianom ze względu na potrzebę reparacyi kościołów, ółtarzy, przypominali słowa Aggeusza proroka: „Mówi Pan Zastępów: iż dom mój jest pusty, a wy się spieszycie każdy do domu swego, dla tego nad wami zakazane jest niebiosom, aby nie dawały rosy, i zakazano ziemi, aby nie dawała urodzaju swego. (Agg. 1, 9. 10). „Puniemus, mówi ten sam synod, „et eos parochos, qui aedificia ecclesiarum.... ita negligunt, ut in dies majorem ruinam minentur.“ Ten dekret przejął i synod Poznański (1738).

II. Kapłana to na pierwszem miejscu jest obowiązkiem, na każdem miejscu i we wszystkich sprawach w kościele utrzymać porządek. Jeżeli w ogóle życie kapłana powinno być wzorowe, gdyż, jak mówi sobór Trydencki (sess. 22 de refor. cap. 1), nic tak nie pociąga do pobożności jak życie i przykład tych, którzy się poświęcili na służbę Bożą, bo oczy wszystkich wiernych zwrócone na niego jak na zwierciadło, — to przedewszystkiem zachowanie się jego w kościele, przy sprawowaniu św. obrzędów może porwać i pobudzić bardzo wielu do świętości, do zamiłowania religii, ale może i wielu odepchnąć od Kościoła.

Przy sprawowaniu śś. obrzędów występuje kapłan jako sługa Chrystusowy i jako szafarz świętych jego tajemnic i dla tego powinien je tak sprawować, żeby Bóg z tego miał chwałę, on sam uświęcenie swoje, a wierni aby zbudowanie odnieśli. Dla tego upomina słusznie synod w Gran (1858): „Clerici, qui cultui divino praesunt, memores sint, sancta sancte tractari debere, sciantque ora et oculos in se conversos esse ac proinde internae religioni ita studeant externam jungere pietatem et modestiam, ut ipsorum devotione ac vultu ad omnem gravitatem composito fidelium corda jugiter incalescant et ad promendas Dei laudes suaviter invitentur. Id quod et Tridentini Patres (sess. 22 c. 1, de ref.) impensius commendarunt dicentes: Decet omnino clericos in sortem Domini vocatos vitam moresque sic componere, ut habitu, gestu, incessu, sermone aliisque omnibus rebus nihil nisi grave, moderatum ac religione plenum prae se ferant.“

W szczególności zaś:

1. Sobory i synody kładą szczególniejszy przycisk na p u n k t u a l n o ś ć w r o z p o c z y n a n i u f u n k c y i k o ś c i e l n y c h. „Hora sacrificii ab Episcopo praescripta exacte servetur,“ przypisuje synod w Koloczy (1863), a synod Pragski: „Hora statuta, pro arbitrio nunquam mutanda, accurate servetur, ne cunctatione praesentibus taedium paretur aut negligentibus causa excusationis praebeatur.“ Synod Warmijski (1582) przepisuje: „Dominicis et aliis festis diebus ne Missa et sacra concio ultra horam decimam vel tempore jejunii ultra unam horam ante meridiem protrahatur propter parochianos longius ab ecclesia dissitos.“ — Synody Chełmiński (1624, 1717), Płocki (1733), Poznański (1738) nakazują, aby nabożeństwo w niedziele i święta zaczynało się o godzinie 10, a kończyło się o ½-12; synod Płocki zakazuje czekać za tymi, którzy na czas się nie stawią, „etiamsi jure patronatus gaudeant.“ — Funkcye kościelne są aktami służby Bożéj, kapłan zastępuje w nich Boga, a że Bóg reprezentuje najwyższy porządek, dla tego nie może podobać się Bogu służba nie przywiązana do ścisłego porządku. Kto się porządku nie trzyma, ten oczywiście wykracza przeciw ścisłemu posłuszeństwu, jakiego Bóg się przedewszystkiem domaga (1 Król. 15, 22); temu braknie swobody właściwéj, z jakąby powinien sprawować funkcye kościelne i z jakąby mógł się odzywać wśród nich: Laetatus sum in his, quae dicta sunt mihi: in domum domini ibimus (Ps. 121, 1), a w któréj Bóg szczególniejsze ma upodobanie (2 Kor. 1, 7); ten nie umie przezwyciężać siebie, żeby każdéj chwili przerwał pracę, kiedy wyższy go wola i kiedy Bóg zapominać o sobie rozkazuje; — zapomina, że jak jest sługą Pana tak i sługą jest parafii, która ma prawo domagać się od niego punktualności w służbie Bożéj, jak i on ma prawo domagać się jéj od podwładnych sobie owieczek; — a ostatecznie okazuje on, że nie kocha prawdziwie dusz sobie powierzonych, bo się naraża na to, że może stać się im kamieniem obrazy i być pobudką do niezadowolenia, szemrania, niecierpliwości i do grzechu. Dla tego upomina św. Paweł Tymoteusza: „bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w wierze“ (1 Tym. 4, 12), i Tytusa (2, 7): „samego siebie we wszystkiem podawaj przykładem dobrych uczynków, w nauce, w szczerości, w powadze,“ a w II liście do Kor. pisze: „Nikomu nie dawajmy żadnego zgorszenia, aby nie było naganione posługowanie nasze, ale we wszystkiem stawmy samych siebie jako sługi Boże“ (6, 3). Jak ze wszystkiego, tak i z tego domagać się będzie kiedyś najwyższy sędzia ścisłego rachunku i rzuci z pewnością na szalę obojętność, powolność i brak punktualności, która ostatecznie i tego wymaga, aby nabożeństwo odprawiało się w godzinie ludowi dogodnéj, jak upomina synod pragski (j. w.) „Fidelium necessitati et commodo inservientes divina officia hora praestituta exactissime et strictissime incipiant...., horas vero ita

disponant, ut inter sacrum matutinum et missam summam sufficiens temporis intervallum intercedat, quo fideles commode vices alternare possint. Similiter pomeridianum cultum divinum hora nec nimis matura agant nec nimis in serum trahant."

(Dokończenie nastąpi.)

DEKRETA ŚW. KONGREGACYI.

Dekret św. Kongregacyi Soboru w sprawie pochodzącéj z dyecezyi Metz. (Dokończenie.)

Po ważnych oświadczeniach wspomnionych w nrze zeszłym adwokat kanonika usiłował udowodnić, że sąd i wyrok kuryi duchownéj w Metz pod wielu względami jest błędny i utrzymać się nie da.

1. Kurya nie była powinna wytaczać procesu, gdy zażądała pomocy trybunału świeckiego, który oświadczył, że nie ma podstawy do oskarżenia ks. Thomas. „Factum enim *delegati*, mówił uczony adwokat, est factum ipsius *delegantis*, quia quod quisque per alium facit, per se ipsum facere videtur."

2. Kurya zaniedbała wytoczyć śledztwa tajnego ogólnego i szczegółowego za winnym, jakiego wymaga prawo, zanim oskarżyła wprost ks. Thomas. „Weryfikacya sumaryczna faktu, mówi instrukcya wystosowana do Biskupów przez Kongr. św. Biskupów i Zakonników z 11 czerwca 1880, powinna poprzedzać akcyą legalną. Konieczną jest rzeczą, aby Biskup o tem się poinformował, by mógł przejść w razie potrzeby *ad ulteriora* i zdać sprawę wyższéj władzy na przypadek prawnéj apelacyi." Tekst kanoniczny w 2 q. 1 c. 3 wyraża się tak samo: „Primo semper *ante omnia diligenter inquirite* (śledztwo jeneralne) ut cum justitia et veritate definiatis, neminem condemnetis ante verum et justum judicium: ***nullum suspicionis arbitrio judicetis, sed primum probate et postea charitatiram proferte sententiam: et quod vobis non vultis fieri, alteri nolite facere.***" Van Espen w swem *Jus. eccles. univer.* (p. 3 tit. 8 n. 14) tak samo uczy. Kurya zatem w Metz, w imieniu Biskupa, zamiast tak działać, wprost kanonika Thomas uważała za winnego; powołała go jako takiego przed sąd swój, i przeciw niemu słuchała świadków; zawiniła tedy przeciw prawu a wyrok jéj jest nieważny i oszczerczy. Samo nawet prawo cywilne tak się w tym przedmiocie wyraża: „Qui quaestionem habiturus est, non debet specialiter interrogare: *an Lucius Titius homicidium fecerit;* sed generaliter, *quis id fecerit:* alterum enim magis suggerentis quam requirentis videtur."

3. Dowodów, któreby stanowczo przeciw lub za ks. Thomas przemawiały, ani szukano, ani znaleziono, a jednak został potępiony. Każdy wie, że, aby kogo potępić, nie wystarcza mieć dowody na możebność zbrodni, lecz te dowody muszą stanowczo przeciw obwinionemu świadczyć. Zeznania ks. Willeumier i innych świadków brzmią: „Nie wątpiłem nigdy, że sprawcą téj infamii był Thomas." Inni świadkowie mówili: „Nie waham się sądzić, że jest winny... nie waham się przypisywać tego Thomasowi.. Uważam go za zdolnego gorszych jeszcze rzeczy." Te słowa nie dowodzą wyraźnie, że jest sprawcą: „Haec capacitas, pisał adwokat obżałowanego, est argumentum de possibili, non de necessitate; quod ex dictis non valet. „Assertio: sądzę, et similes, opinamentum aut credulitas testis indicat, quae certe non sufficit ad aliquem condemnandum." Te twierdzenia mogą być tylko uważane co najwyżéj za echo opinii publicznéj: lecz w takim przypadku: „ubi sunt testes de fama ad amussim examinati qui (ut caetera praeteream) uno ore concludant, opinionem 1º esse *communem*, 2, *constantem*, 3, ortum habuisse *ante motam litem*, 4, provenire a viris *providis* et *studio partium expertibus* non autem a *levibus* et *malevolis*, et 5, factam esse reo *liberam facultatem* adducendi testes *reprobatorios*, quin isti illorum conclusionem debilitare valuerint." Zresztą każdy wie, jakto zaufać można tak zwanéj opinii publicznéj. Quintilianus mówiąc o pogłoskach publicznych, *de fama,* tak się wyraża: „Quis enim judicis nesciat hanc famae esse naturam, *ut sit prius unius hominis audacia?* a daléj: „quam non possis movere civitatem, quem non replere populum, si quid omnibus narres, in nullo non coetu loquaris; cum maxime fingas jam dicas esse rumorem? *Quanta ibi deinde mentiendi materia de periculorum nostrorum occasione succurrit!* Ci, co żyli wpośród zazdrosnych, obłudnych, nienawistnych, wiedzą dobrze, jak to jest prawdziwe!

Pogłoski mogą powstać z zuchwałości jednéj osoby i mogą stać się obciążającemi, zwłaszcza gdy władza się do tego wmiesza. Wikaryusz jeneralny sam oświadcza: „Twierdzę, że nigdy nie wątpiłem, iż sprawcą jest Thomas;" albo: „pokazywałem ten list (bezimienny) kilku poważnym duchownym, którzy podzielali moją opinią co do prawdopodobnego autora." „Biskup mówił od miesiąca sierpnia (wikaryusz jener. do ks. Thomas), że jest pewny, iż to ks. kanonik jesteś winny, że może nałożyć na ciebie cenzury." Mgr. koadjutor, dodał tenże Willeumieur, mówił mi po kilkakroć w październiku i styczniu, że tak jest pewien, iż te listy pochodzą od ciebie, jakby cię był widział piszącego, że nawet gdybyś je był podpisał, podpis ten nie byłby się w niczem do jego silniejszego przekonania przyczynił." Źródło zatem téj pogłoski publicznéj jest bardzo podejrzane. Gdy członkowie kuryi znaleźli się w obec listu bezimiennego, mówili zawsze: to Thomas zrobił. Opinia publiczna jest więc tylko opinią Biskupa, koadjutora, wikaryusza jener. i innych członków kuryi bisk. w Metz. Nie może ona być wystarczającą do potępienia człowieka!

4. Adwokat podniósł także, że procedura kuryi biskupiéj popełniła błędy istotne, gdyż świadkowie dowodowi słuchani byli w nieobecności oskarżonego i jego obrońcy. W takim razie, uczą kanoniści, chociażby świadków było tysiąc, żadnego przyjąć nie można, a świadectwo ich nie jest ważne. Powodem tego, „quia reo jus competit videndi testes jurare et dandi eisdem, quatenus voluerit, interrogatoria." Co więcéj, wielka liczba świadków została odrzucona, gdyż wedle zdania kuryi, nie znali ks. Thomasa! Wreszcie kurya nie badała nawet osób, którym poleciła śledzić Thomasa.

5. Akta procesu takie, jakie przedłożono Kongregacyi, nie mogą być przyjęte, gdyż są pisane na pojedyńczych arkuszach, niezszytych ze sobą i mające wiele stronnic niezapisanych, a to się sprzeciwia legalności akt. Na posiedzeniach 9 i 12 braknie nadto podpisu obżałowanego, a chociaż w sprawozdaniu ze sesyi 11 i 12 lipca jest mowa: „Thomas powstaje i czyta memoryał, i Tomasz po odpowiedzi swéj czyni pewne uwagi," ani memoryału ani uwag nie przyłączono do akt, a to się sprzeciwia prawu.

6. Rozbierając wyrok kuryi biskupiéj, oświadcza adwokat, że kurya sama nie wiedziała, za jakie winy i w jakiéj myśli miała obżałowanego potępić. Wyrok opiewa; „trybunał orzeka, że kanonik Thomas jest autorem listów bezimiennych i plakatów, które podniesiono przeciw niemu w instrukcyi sprawy, już to że je pisał sam, już też że do ich napisania dawał natchnienie." Adwokat wyjaśniając to dziwne orzeczenie, pisał: „Animi haerentis inter duo, verba sunt ista. Et non jam agitur de dubiis *adminiculatiris*, sed de dubiis *obstatiris*. Qui enim scribit, non inspirat; et qui inspirat non scribit. In aprico autem est dubia obstativa aequiparari duabus lineis rectis *parallelis*, quae etsi prolongentur in infinitum, nunquam tamen conjunguntur.. Quare dum duobus dubiis *obstatiris* conflarunt, judices, certitudinem luce meridiana clariorem ad condemnandum reum criminis omnino necessariam, judices vere inverunt circulum quadratum." Dodaje, że wyrok jest skażony *simultate et insipientia* i dowodzi tego: 1, ponieważ rekursu do trybunału świeckiego dopuścił się wikaryusz jener., który działał za zezwoleniem Biskupa. Otóż fakt ten, *utpote factum proprium,* był znany kuryi, a mimo to chciała ona udowodnić coś przeciwnego, że Thomas usi-

łował powołać Biskupa przed trybunał świecki. Co więcéj: wyrok zapadły przeciw Thomasowi potępił go za to, że się do władzy świeckiéj odwoływał itd., co jest fałszem. 2, Ponieważ listy bezimienne i plakaty pochodziły z téj saméj ręki, kurya i trybunał przypisywali je Thomasowi: „nie może być wątpliwości, że to jest ten sam autor... identyczność autora jest absolutnie pewną itd..." Jakżeż to podobna, aby człowiek 73 letni i schorzały mógł to czynić, gdy ani świadkowie, ani znawcy nie mogli udowodnić podobieństwa pisma bezimiennego do pisma Thomasa? Trybunał był powinien przynajmniéj wykazać, że Thomas dał komu polecenie do wykonania tego. W takim razie powinien był przeprowadzić śledztwo co do tego faktu, sprawdzić i udowodnić to Thomasowi, aby go potępić. Trybunał nic z tego nie uczynił. Widział, że wszystko jest wątpliwe, a jednak w téj wątpliwości go potępił. Dodał nadto sąd że stosownie do prawa ściągnął kanonik na siebie infamiam juris, a ztąd irregularitas ze wszyskiemi następstwami, i odmawia mu dobrodziejstwa apelacyi. Czy mógł jeszcze coś więcéj uczynić? Tak, i uczynił też! Bo gdy św. Kongr. Soboru oświadczyła, że irregularitas i suspensa zniesione być powinny usque *ad exitum judicii*, Biskup, opierając się na fałszywéj interpretacyi słów *arbitrio et conscientiae episcopi*, wzbraniał się wykonać reskrypt rzymski, z powodu, jak pisał w liście do kanonika, ciężkości faktów, które te kary umotywowały, i postępowania kanonika od czasu skazania. Rzeczy doszły do tego, że Kongregacya musiała sama go od cenzur uwolnić. Biskup żalił się na tę decyzyą i doprowadził do jéj rewokacyi. Rzym mu tę łaskę udzielił, lecz *onerata penitus conscientia tua, tibique relicta omnimoda responsabilitate cujusvis incommodi consecuturi*. Biskup skorzystał z téj łaski natychmiast, nakazując kanonikowi 3 maja r. b., *ut semetipsum gerat perinde ac si idem rescriptum non recepisset*. Ponieważ to wszystko działo się nielegalnie, konkluduje adwokat, wyrok wydany przeciwko kan. Thomasowi nie tylko winien być zniesiony, lecz trybunał za to, że działał pospiesznie i nierozsądnie, powinien być odpowiedzialny de damno na rzecz Thomasa, i skazany na takie same kary, na jakie skazał kanonika: *qua mensura mensi fueritis, remetietur vobis*.

Adwokat domagał się tego potępienia, naprzód na wikaryusza jener. Willeumieur, o którym pisze: „Ipse penes criminale tribunal laicum *subscripsit* contra canonicum Thomas. Jam vero leges dicunt: *Qui crimen objicit, scribat se probaturum, et qui non probaverit quod objecit, poenam quam intulerit, ipse patiatur*. Ergo vicarius generalis praeter refectionem expensarum et damnorum, manet obstrictus ad suspensionem anni cum infamia juris et irregularitate," z wszelkiemi następstwami. Domagał się także potępienia sędziów, przypominając, co pisze Vinnius w swych *Institutiones Justinianae*: „Judex qui per *imprudentiam* male judicavit, tenetur *quasi ex maleficio actione in factum*... Haec actio iis constituta est qui ea sententia *laesi sunt*, proinde... *reo si injuria est condemnatus:* quod ex fine hujus actionis intelligitur, quippe quae comparata est *damni sarciendi causa*. Adwokat przypomniał także naukę Pellegrina (*Prax. Vic.* p. 4 sect. 16 n. 3), który mówi: „Non solum graviter peccat judex praecipitanter et non recte judicans; verum etiam tenetur *parti laesae ad refectionem damnorum et interesse quae patitur, et restitutioni obnoxius remanet etiam in expensis*." Konkluduje ztąd: „Cum in casu nostro *quinque* sint judices, qui omnes sententiae subscripserunt, propalam est singulos ad damna, expensas et interesse teneri *in solidum*, ceu tradit Gury *de justitia et jure*, cap. 3, art. 1, n. 695.

Ta konkluzya tym słuszniejsza w obecnym przypadku, że kurya, wbrew wszelkim prawom, oświadczyła kanonikowi, że wyrok ma być wykonany bez zwłoki i bez względu na apelacyą wszelką. Owóż według Kardynała de Luca: „Juris regula generalis est, quod omnes causae vel sententiae sint appellabiles ad utrumque effectum devolutivum et suspensivum." Konstytucya Benedykta XIV *Ad militantis* z 30 marca 1742 uczy, że apelacya ad effectum devolutivum ma miejsce tylko przy aktach wizyty, dekretach pozasądowych lub im podobnych, a nigdy przy wyrokach wydanych sądownie. Przedewszystkiem jest to prawdziwem, gdy chodzi o poniesienie kary, lub gdy po odrzuceniu apelacyi suspensiva, apelacya sama staje się bezpożyteczną, gdy po odcierpieniu kary sędziowie w apelacyi naprawić jéj już nie mogą.

Adwokat Thomasa mówi wreszcie o samym Biskupie: „Injuriae omnes ortum habuerunt in curia: episcopus eas nascentes vidit et, ne dicam probasse, certum est easdem non prohibuisse cum prohibere posset et *deberet*; At vero D. Bernardus inquit: »Silere cum arguere possis, est consentire.« Et Philo Hebr. contra Flav.: Qui castigare aut saltem cohibere eum possit, non cohibet: *palam* est eum permittere, pene *mandare*.« Episcopus vero prohibere debuisset ne canonico Thomas infligeretur atrox injuria qua raptus et judicatus est a criminali laico et protestante tribunali. Etenim judicare clericos non est gratia gratiosa episcopo a jure concessa, sed officium praecipuum et onus justitiae." Z tego wyciąga wniosek, że w przypadku obecnym Biskupa należy uważać za prawdziwego mandataryusza akcyi występnej, rozpoczętej przez trybunał świecki, i za odpowiedzialnego za wszystkie inne ważne fakta, jakie się w téj całéj sprawie z ks. Thomasem wydarzyły. Powołuje się w tym względzie na powagę Gurego, który tak się wyraża: „Tenetur primo (ad restitutionem in solidum) *mandans*, ut causa principalis; secundo executor, etiamsi nomine mandantis egerit; quia relative ad alios, juxta communem sententiam est *causa principalis*." Tym więcéj w przypadku obecnym, że Biskup, mimo upomnienia ze strony Stolicy św., nie chciał wykonać jéj rozkazów, ani rozgrzeszyć kanonika z błędów mu przypisywanych; a nawet domagał się i wykonał dekret przeciwny, który mu Rzym udzielił, *relicta* (episcopo) *omnimoda responsabilitate cujusvis incommodi consecuturi*. Biskup zatem, mówił adwokat, jest, jak wszyscy inni, zobowiązany do wynagrodzenia kanonikowi wszelkich szkód, jakie poniósł przez akcyą tak niesprawiedliwą (cfr. Tomasz św. w 2a 2ae quaest. 62, art. 2).

Biskup w Metz polecił obronę swojego postępowania dwom uczonym adwokatom, którzy przedłożyli Kardynałom obszerny także memoryał. Usiłowali oni udowodnić, że wszelkie presumcye były niekorzystne dla kanonika Thomas i dla tego Biskup był zobowiązany wytoczyć mu proces. Dodawali, że procedura przez Biskupa rozporządzona przed wyrzeczeniem wyroku, oraz świadkowie potwierdzili tę presumcyą, tak że Biskup, wikaryusz jeneralny i sędziowie byli przekonani o winie kanonika. Jeśli się omylili, to wyrok z ich strony był *sine dolo vel ira* wydany, jedynie z powodu fałszywego ocenienia faktów, a ponieważ mógł być naprawiony przez wyższego sędziego, nie można ich czynić odpowiedzialnymi za szkody, jakie ztąd poniósł kanonik. Następnie rozbierali adwokaci długo i szeroko zeznania świadków, którzy oświadczyli, że rozmowy, jakie kanonik Thomas prowadził ze swymi kolegami i innymi, były nacechowane wielką złością przeciw osobom kuryi i administracyi dyecezalnéj. Wyrzeczenia te bardzo niekorzystne dla ks. Thomasa wywarły na sędziów wrażenie. Konkludują wreszcie adwokaci, że moralnie zdaje się być pewnem autorstwo Thomasa listów bezimiennych i wszelkich paszkwilów.

Na pytania stawione Kardynałom: 1, *An sententia diei 20 julii 1883 sit confirmanda vel potius infirmanda in casu*? et quatenus negative ad primam partem, affirmative ad secundam, 2, *an et quomodo sit locus refectionis expensarum et damnorum favore J. B. Thomas in casu?* odpowiedziały: Ad 1. *Sententiam esse infirmandam;* ad 2, *negative quoad expensas; affirmative quoad damna a die 22 aprilis proxime praeteriti, in summa de bono et aequo in curia liquidanda.*

Z tego wynika:

1. Że w sprawach kryminalnych przeciwko duchownym Biskupi i ich sądy trzymać się winni reguł kanonicznych, pod karą nieważności wszelkich aktów i wyroku, jaki wydają.

2. Że skazywać na karę wolno wtedy tylko, gdy dowody

winy są zupełnie pozytywne i bardzo stanowcze *in genere et in specie.*

3. Że ani prosta opinia publiczna, ani niepewne i nieokreślone podejrzenia i przypuszczenia nie wystarczają na uznanie kogoś winnym.

4. Że sędziowie duchowni lub Biskupi sami, w razie gdy wydadzą wyrok skazujący duchownego zbyt pospieszny, nierozważny i niesprawiedliwy, są odpowiedzialni i mogą być skazani na wynagrodzenie szkód poniesionych przez osobę obrażoną w honorze i swych prawach.

Dekret św. Kongregacyi Obrzędów co do wątpliwości *quoad recitationem precum post Missas sine cantu celebratas.*

Quaesitum quum sit a S. Rituum Congregatione:

1. An preces post finem cujuscunque Missae sine cantu celebratae, in universa Ecclesia a SSmo Dno Nostro Leone Papa XIII nuperrime praescriptae, recitari debeant a Sacerdote alternatim cum populo; Et

2. An Oratio *Deus refugium* cum suis versiculis ab ipsomet Sacerdote in casu recitanda sit, prouti *Ave Maria* et *Salve Regina* flexis genibus?

Sacra eadem Congr., ad relationem infrascripti Secretarii respondit ad utrumque Dubium: *affirmative.* Atque ita respondit et rescripsit die 20 augusti 1884.

Pro Card. Bartolini Praef.
A. Card. Serafini.
Laurentius Salvati Secr.

Wiadomości literackie.

Etyka katolicka dla użytku szkół średnich napisana przez ks. Puszeta, katechetę c. k. III gimnazyum. Kraków 1884 str. 251. 8°

(Dokończenie.)

II. W książce téj znajdujemy daléj: N i e d o s t a t k i i l u k i. Na str. 108 brakuje definicyi grzechu powszedniego. Za tem idzie takie zdanie: „Że niepodobna dokładnie oznaczyć granicy dzielącéj grzech śmiertelny od powszedniego. I dla tego lepiéj zbłądzić przez zbytek delikatności sumienia w poczytaniu za śmiertelny grzechu, który był jeszcze powszednim, niż dopuścić się takiéj pomyłki, że to co było grzechem śmiertelnym, wzięło się za powszedni.“ Rozsądzenie to należy do spowiednika a nie do ucznia, zresztą osądzi to poniekąd i czuje penitent.

Str. 3. „Wypełnienie tych praw z naszéj strony jest obowiązkiem.“ 9. „Każde prawo... rodzi w duszy człowieka obowiązek....“ I tak prawie wszędzie kładzie autor wyraz obowiązek zamiast powinność. Obligatio (obowiązek) est necessitas moralis legi obtemperandi; officium (powinność) autem est actio lege praescripta v. prohibita. Mazurk. I. 138. Str. 112 definicya grzechu nałogowego nie jest dokładna. Tłomaczenie herezyi przez błędnowierstwo (str. 134) nie dokładne, bo wyklucza u p ó r w o l i (pertinacia). Definicya wiary (124) nie jest według Soboru Watyk. dokładną. (33) Powód, dla czego kardynalnemi 4 cnoty się zowią, nie właściwy. (232) Obelga jest grzechem przeciwko honorowi albo czci bliźniego, nie przeciw sławie jego. (134) Wyraz: pozytywizm, materyalizm potrzebują objaśnienia.

III. Niemiłosiernie obszedł się sz. autor z mnogością tekstów Pisma św. Zacytowawszy bowiem 80 tekstów dobrze, cytuje 84 teksty albo nie całkiem zgodnie z biblią Wujka albo mylnie przytacza księgi i rozdziały; a między temi znajduje się jedenaście tekstów f a ł s z y w i e zacytowanych tak dalece, że zupełnie sens zmieniony, lub też podane są teksty, których w Piśmie św. wcale nie ma, jak np: (125) K t o n i e u w i e r z y, mówi Jezus, j u ż j e s t p o t ę p i o n y. Mar. 13. W Biblii zaś Mar. 16, 16 jest inaczéj: b ę d z i e p o t ę p i o n.“ (22. 226.) Kto się nie wyrzecze ojca, matki, brata, przyjaciela dla imienia mego, nie jest mnie godzien. Mat. 37. Biblia zaś Mat. 10: „Kto miłuje ojca, albo matkę więcéj niż mnie, nie jest mnie godzien.“ Łuk. 14, 26. „Jeśli kto idzie do mnie a nie ma w nienawiści ojca itd.“ (82) „Módlcie się i czuwajcie, albowiem nieprzyjaciel dusz waszych krąży...“, nie zacytowano, gdzie to jest; a tam tak stoi: I Petr. 5, 8. Trzeźwymi bądźcie, a czuwajcie, boć przeciwnik wasz djabeł itd. (13) Nie skłamałeś ludziom, ale Duchowi św. powinno być: ale Bogu. (131) Fides vestra sit rationabilis, a Rom 12: Obsequium rationabile. 13. Mówi autor, że Ananiasz i Safira połowę ceny roli zatrzymali; w Act. zaś V, 2 jest tylko mowa, że część niektórą przynieśli. (165.) Znana jest z ksiąg św. kara, jaką Piotr Apostoł uderzył w Ananiasza i Safirę za ich sprzeniewierzenie się ślubowi itd. Tymczasem nie ma wzmianki o ślubie podobnym w Piśmie św. (39., 54.) Przyoblecz mię Panie w nowego człowieka, który podług Ciebie zbudowanym jest w czystości i świątobliwości obyczajów. Takiego tekstu nie ma w biblii. Jest Efez. 4, 24. p o d o b n y t e m u: I obleczcie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świątobliwości prawdy. (160. 191.) Nie jesteście już niewolnikami, ale dziećmi bożemi, Jan 18, 37, gdy tam stoi: Już was nie będę zwał sługami, lecz was nazwałem przyjacioły moje. (114.) Słowa Joba: Bojowaniem itd. włożył autor w usta Chrystusa P. (208) Słowa Pieśni 8, 6: Bo mocna jest jako śmierć miłość, u autora są słowami Apostoła: Miłość silniejsza niż śmierć. (238) Co Bóg związał tego człowiek nie rozwiąże. Mat. 19, 6; w Biblii zaś: Co tedy Bóg złączył, tego człowiek niechaj nie rozłącza. (58) Maryo, oto Syn Twój — a u Jana ś. 19, 26: rzekł matce swojéj: Niewiasto, oto Syn Twój. Potem rzekł uczniowi: Oto matka Twoja. — Tyle tylko na próbkę. Prosimy porównać teksty na str. 215. Nie bójcie się tych, którzy mogą zabić ciało, ale bójcie etc. (149. 226. 81. 185) i w innych 80 miejscach, a przekona się każdy, ażali się słusznie żalimy i twierdzimy, że pomimo wielu zalet, mianowicie wielu rzeczy dobrze i z ciepłem wyłożonych, Etyka X. P. nie kwalifikuje się do celu, do jakiego ją przeznaczył, już z tytułu takiego cytowania tekstów Pisma św.

IV. Mieści też ona trzydzieści rozmaitych cytacyi łacińskich. Do kogóż się uda doroślejsza np. panna na wsi mieszkająca i chcąca korzystać z Etyki po objaśnienie albo młodzież, która się języka łacińskiego nie uczyła?

V. Na koniec co do języka i stylu ograniczymy się tylko na wytknięciu kilku usterek: I tak: str. 40, 70, 77, 83, autor zdania i ustępy rozpoczyna od *By*, zamiast: *Aby.* (15) musi być w posiadaniu wolnéj woli. 84: skłonnym jest człowiek upaść... 225: kto z głową może nawet przypuścić... 135: Dogmat prymatu Piotra — prymatu.

Poprzestając na tych uwagach, ubolewać nam tylko przychodzi nad tém, że szan. autor tak się pospieszył z wydaniem swéj Etyki, skoro piekącéj nie było do tego potrzeby. Spodziewamy się, że podobne uwagi z całą sumiennością i otwartością wypowiedziane przez nas, nie odejmą szan. autorowi chęci do dalszéj głębokiéj naukowéj pracy, i że w krótce obdarzy nas podręcznikiem Etyki z wielu miar doskonalszym od niniejszego. Wreszcie dodamy, że niejedno, cośmy nazwali b ł ę d e m, nie ma się tak rozumieć, jakbyśmy szan. autora powiniali o rozszerzanie z umysłu błędnych nauk; lecz niekiedy jest tylko niedokładnym lub niewłaściwym sposobem wyrażenia się, odstępującym od zwyczajnego i powszechnie przyjętego.

Praxis Confessariorum seu universae theologiae moralis et pastoralis tractatus theoreticus-practicus, auctore Aemilio *Berardi*, parocho et examinatore prosynodali, Faventiae, Novelli 1884.

Berardi, znany autor dzieła *De recidivis et occasionariis*, w książce téj pod skromnym tytułem *Praxis confessariorum* podaje nam w skróceniu znakomitem całą teologią moralną. Pisząc dla spowiedników, nie ogranicza się na teoryi, lecz ma głównie na oku praktykę. Spowiednicy znajdą tutaj przewodnika pewnego, roztropnego, doświadczonego, który nie cofa się przed

badaniem żadnéj trudności podniesionéj tak przez starszych jak nowszych teologów.

KRONIKA
dyecezalna i zagraniczna.

Polskie dyecezye. Donosiliśmy już o ukazie ministra spraw wewnętrznych w Rosyi, przyznającym ks. metropolicie mohilewskiemu tylko prawo nadzoru, kontroli, a rzeczywisty zarząd dyecezyi oddającym władzom świeckim, — o ukazie, na który się oburza *Moniteur de Rome* w num. 234, zowiąc go negacyą hierarchii katolickiéj, wszelkiéj powagi kościelnéj i zagładą religii katolickiéj; dziś mamy do zapisania nowe gwałty dokonano przez rząd rosyjski na Kościele katol. Biskupowi łucko-żytomirskiemu, ks. Kozłowskiemu odjęto podobno połowę pensyi z powodu kary, jaką nałożył na ks. Morawicza w Korostyczewie za uroczyste przyjmowanie schizm. metropolity Platona w kościele katol. Ponieważ Biskupi schizmatyccy krajów zabranych odbędą niezadługo w Wilnie narady nad środkami, jakie przedsięwziąć należy przeciwko „nieprzyjaznej, napastniczéj postawie“ Biskupów i duchowieństwa katolickiego w obec cerkwi prawosławnéj, obawiać się należy nowego prześladowania Kościoła w krajach zabranych. Fakta te świadczą wymownie, jak niewygodną dla rządu rosyjskiego jest ugoda ze Stolicą św., na mocy któréj jakiś cień swobody przyznano Kościołowi na Litwie itd. i jak rząd pragnie powrócić do dawnego systemu, aby prowadzić daléj zagładę katolicyzmu. — Ze Siedlec donoszą do dzienników polskich, że jenerał Hurko wydał rozporządzenie, aby wszystkich członków bractw religijnych unickich, jak Serca Jezusowego, Żywego Różańca, Tercyarzy itd. oddano pod dozór policyjny. Dostarczy to nowego pozoru do prześladowania Unitów i jest odpowiedzią rządu rosyjskiego na zabiegi Unitów u Stol. św. o wyproszenie dla nich u cara ulgi. Archiwaryuszowi Michel, jednemu z głównych propagatorów tych bractw wytoczono już proces o polityczne przestępstwo. Nadto zamianowany został gubernatorem w Siedlcu jakiś zażarty nieprzyjaciel Polaków.

RZYM. Biletem Sekretaryatu Stanu zamianował Ojciec św. konsultorami komisyi kardynalskiéj do studyów historycznych Mgra Ludwika Galimberti, wotanta Sygnatury papiezkiéj sprawiedliwości i O. Alberta Guglielmotti z zakonu Dominikanów. — Papież wybrał dwóch gwardzistów szlacheckich, którzy po konsystorzu najbliższym towarzyszyć będą delegatom wysłanym z kardynalskiemi insygniami do Arcybiskupów wiedeńskiego i sewilskiego. Hr. Alfons Moroni pojedzie z Mgrem Lorenzelli do Wiednia a kawaler Aug. Goretti uda się z Mgr. Locatelli do Sewili. — Biskupi irlandzcy przybędą do Rzymu na narady dopiero w końcu bież. roku. — Arcybiskupowi w Catania przesłał Papież 10 tysięcy fr. na rzecz poszkodowanych przez zarazę powietrzną. — Archiwum rzymskie otwarte zostało 3 bm. O miesiąc skrócono wakacye na rozkaz Papieża, który życzy sobie, aby prace, do których wielką przywięzuje wagę, postępowały szybko naprzód. Aby ułatwić poszukiwania historykom, kazał Papież ułożyć regulamin i wywiesić go w przedpokoju sali do pracy. Ważnem jest nowe rozporządzenie, że wolno kopiować i czynić wyciągi z dokumentów, jakie kto chce. Historycy muszą tylko przedkładać swe notatki jednemu z kustoszów, aby zapisano ściśle w rejestrach materye wychodzące z archiwum. Nie wolno jednak wglądać w dokumenta pochodzące z czasu po 1815 r. Co do wyciągów, których kopie sporządzają podrzędni urzędnicy, ułożono taryfę, gdyż wielka jest różnica pomiędzy kopiowaniem starych a nowych dokumentów. Nie wielu historyków pracuje obecnie w archiwum; cholera i pora roku odstręcza. Najpilniéj czynią w téj chwili poszukiwania O. Denifle, ks. Hergenröther, O. Ehrle, dr. Ehses i p. Schwarz. — Dnia 8 października udzielił Papież posłuchanie ambasadorom francuzkiemu i hiszpańskiemu z ich żonami. — Kler włoski okazał podczas cholery wielką energią, odwagę gorliwość. Mimo to mało jest dzienników liberalnych, któreby wściekłą nienawiść ku duchowieństwu mogły o tyle przezwyciężyć, aby uznać jego zasługi i poświęcenie.

Czechy. Opat Kongregacyi Benedyktynów nazwanéj Beurońską (według pierwszego klasztoru w Beuron w Hohenzollern), obecnie w Pradze, założyciel tejże kongregacyi przed 24 laty, Dr. Maurus Wolter otrzymał od Papieża mocą dekretu św. Kongregacyi Bisk. i Zakonników z 13 września rb. tytuł arcyopata. Dekretem tym została ostatecznie kongregacya przez Papieża potwierdzona. Oprócz Emaus w Pradze posiada ta Kongregacya dwa opactwa i pryoraty ze 170 zakonnikami.

Holandya. W Breda umarł 15 b. m. Biskup Henryk van Beek. Ur. 1816 w Amsterdamie, wyśw. r. 1842, był wikaryuszem w Hadze, potem profesorem i regensom przy seminaryum w Hageveld, kanonikiem i wikaryuszem jener. w Haarlem, od r. 1874 Biskupem w Breda.

Ameryka. Arcyb. w Baltimore, Mgr. Jak. Gibbons wydał 28 sierpnia list pasterski do duchowieństwa i wiernych swéj dyecezyi, w którym rozporządza modły publiczne o łaskę Ducha św. dla narad plenarnego Soboru, mającego się zebrać 9 listopada r. b. w katedrze w Baltimore. — W kolonii polskiéj w Lemont Ill. poświęcił d. 31 sierpnia r. b. Arcybiskup z Chicago nowo zbudowany kościół polski i szkołę i bierzmował dzieci polskie. Przy téj sposobności odbyła się w téj kolonii kilkudniowa misya, którą odprawił ks. K. Domagalski, prob. z Cincinnati.

ROZMAITOŚCI.

Otofony w konfesyonałach. *Wiadomości katolickie* piszą, że wynaleziono przyrząd zwany Otofon, który ułatwi znakomicie spowiedź głuchych. Składa się ten przyrząd z 100 ctm. długiej, piórami osnutéj, giętkiéj rury kauczukowéj, zaopatrzonéj z przodu w blaszanną muszlę do wkładania do ust, a z drugiéj strony mającéj koniec z rogu, który się wkłada w ucho głuchego. Odtąd penitenci, którzy oddawna nie mogli zrozumieć słów spowiednika mogą dokładnie posłuchać jego nauk a tak samo spowiednicy, którzy dla słabego słuchu lub głuchoty nie mogli należycie obowiązków swych spełniać, będą mogli bardzo dobrze porozumiewać się z penitentami. Otofon kosztuje 5 złr. i nabyć go można u Fr. Brücknera w Linz (Austrya) Pfarrgasse Nr. 18.

Sprostowanie. W rozprawie o sakramentaliach na str. 108 wypowiedziano, że przy różańcach wystarczy pojedyńcze pobłogosławienie (a więc przeżegnanie znakiem Krzyża, pokropienie święconą wodą przy wymówieniu słów in Nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti. Amen), aby do różańców dołączyć odpusty. Jestto pomyłka; takie pobłogosławienie wystarczy do wszystkich dewocyonaliów, ale nie do różańców zwyczajnych t. j. dominikańskich ani do różańców Siedmiu boleści. (Dekret z dnia 29 lutego 1864, patrz „die Ablässe“ p. Schneidera wyd. z r. 1881 str. 186 uwaga 1, str. 211 uw. 1 str. 521). Przytem przypomnieć nam należy, że dołączać odpusty do różańców może tylko ten, który od Ojca św. ma wyraźne upoważnienie, a nie ten, który ma władzę ogólną benedicendi rosaria.

☞ Do numeru dzisiejszego dołącza się prospekt na dzieło *Żywot Jezusa z ilustracyami.*

Redaktor i nakładca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.